

# Krwawa Łaźnia

6 stycznia 2023

Kiedy Hitler przeprowadzał pacyfikację i czystki na okupowanych terytoriach, tłumaczył to potrzebą życiową Niemców. Przyjmując, że Niemcy są przeludnione, militarnie bezwzględnie i krwawo zyskiwał nowy teren, zaludniając go następnie swoimi ludźmi.

<https://youtube.com/watch?v=dJbTZULspWE>

Dzisiejsi wrażliwi na przyrodę także cierpią na syndrom przeludnienia globu. Jakby niezależnie od tej ideologii wiele źródeł uporczywie prowadzi zaciętą kampanię prezydenta Zełenskiego sprowadzoną do oczyszczania Ukrainy z Ukraińców wysyłanych na nierówną wojnę z Rosjanami. Powstaje analogia: komuś za mało własnego obszaru, by zagospodarować ziemię ukraińskie. Kto przyuczajony, stroniąc od udziału w otwartym konflikcie, za ogromne pieniądze i z pomocą sprzętu głównie amerykańskiego zawładnie podbitym obszarem. Sprytny kandydat, wybierający kasztany z ognia cudzymi rękami, musiałby mieć zagwarantowane przywileje, nieograniczoną działalność ze stałym dopływem gotówki i sprzętu wojskowego. Niczym szerszeń wkomponował wcześniej swoje państewko w obszar Bliskiego Wschodu i wmawiając sąsiadom, że są wobec niego niezrozumiale niegrzeczni, co jakiś czas posyła im serię samoobronnych rakiet. Przedłużający się stan zapalny owej drzazgi polityczno-administracyjnej w połączeniu z kurtyną migracji wskazuje, że bliźniacza drzazga powstaje właśnie w Europie. Biorąc pod uwagę zgodny tandem amerykańsko – izraelski popierający koncepcję Trójmorza o charakterze konia trojańskiego powoli, acz skutecznie szykuje rękami posłów i samorządowców legislację pod nowe terytorium dla państwa drzazgi. Tylko takie rozwiązanie tłumaczy zdumienie wojskowych przyzwyczajonych do reguł prowadzenia wojny, których brak w toczącej się czystce na Ukrainie.

Wypowiedź rdzennego mieszkańca Doniecka udzielona Patrickowi Lancasterowi, kiedy nagłośniona była sporna sprawa mordu w Buchy, była cytatem pochodzącym z kręgów administracji amerykańskiej „Będziemy walczyć do ostatniego Ukraińca”. Jak w żadnej innej wojnie zaczęła zastanawiać zgodna nieobecność mediów. Zawsze przecież korespondenci wojenni mieli rewelacyjne informacje i reportaże z miejsca zdarzeń, ale nie tym razem. Który z nich miałby odwagę pójść na miejsce po rzezi zwanej bitwą, by zweryfikować losy rannych, o których plotka niesie, że stają się dawcami. Byłoby przecież niezmiernie łatwo potwierdzić zwycięską passę ekipy Zełenskiego zamiast wyłącznego cytowania przekazów dnia jego administracji. Zbyt wyraźny jest już kierunek wyludnienia Ukrainy najpierw emigracją, teraz militarnie, żeby ulec złudzeniu, że chodzi o niepodległość i odrodzenie państwa. Mający podgląd do toczących się zdarzeń amerykańscy wojskowi potwierdzają, że Zełenski angażuje do okopów już 15 17-latków niezależnie od płci. Kto miałby cieszyć się Ukrainą, gdy odtrąbią zwycięstwo? Do tego inna cyniczna wypowiedź prezydenta Joe Bidena: „Będziemy tak długo pomagać Ukrainie, jak długo będzie istnieć”. Czyż nie przypomina to dozgonnej lojalności i wsparcia militarno-finansowego USA wobec Izraela?

Zbliżony do ukraińskiego scenariusza jest ciąg zdarzeń, jaki mają za sobą Polacy. Najpierw była degradacja gospodarcza okresu grabieżczej prywatyzacji, następnie emigracja rdzennych obywateli za chlebem, najazd obcych w ilościach potopowych, zduszenie resztek przedsiębiorczości pandemiczną hucpą, wreszcie zapowiedź militarnego etapu wystawienia do odstrzału młodych i zdrowych na wojnie z Rosją, do której bez żenady się przygotowują.

Rozczarowani przebiegiem wojny amerykańscy analitycy opisują jej korupcyjny mechanizm. Pieniądze trafiają do Departamentu Obrony, następnie do przemysłu zbrojeniowego, który zarabia fortunę. Wspierające polityków firmy realizujące zamówienia, część zysków inwestują z powrotem w polityków w ramach

wdzięczności. Z tego powodu wielu republikanów zdezerterowało, udzielając poparcia lewicowym demokratom.

Inną częścią teatru niezrozumiałego dla większości Amerykanów jest fakt, że ukraińska armia jest na skraju załamania. Są już setki tysięcy rannych, sto pięćdziesiąt tysięcy zabitych. 93 brygada ukraińska właśnie została wycofana z Bachmut – miejsca uznanego za krwawą łaźnię. Wycofali się po utracie 70% stanu osobowego. Dla nich oznacza to, że z 4000 żołnierzy na polu walki zostało 2800, a wycofano zaledwie 1200 – to istna katastrofa. Kiedy Rosja uruchomi swoje wyrzutnie, Amerykanie zobaczą rozsypujący się swój domek z kart. Zostaje jedno pytanie: Czy ktoś wreszcie zdobędzie się, by powstrzymać tę bajkę, którą ludzie słyszą od miesięcy, a która nie oznacza niczego dobrego dla samych Stanów Zjednoczonych. Deklarowana przez ponad 10 miesięcy pomoc dla cywilów obarcza społeczeństwo amerykańskie, nie przynosząc końca wyniszczających działań na Ukrainie i cierpienia tamtejszych mieszkańców. Co do tego, że koniec będzie musiał nastąpić, nie ma wątpliwości. Problem w tym, czy ktokolwiek zorientuje się, poza nielicznymi, gdy główne media nagle zmienią temat.

U progu nowego roku w komentarzu podsumowującym wydarzenia pułkownik Douglas McGregor stwierdził: „Obraz, jaki oglądamy, wskazuje, że niebawem Ukraina zniknie. Słyszemy głosy, by wesprzeć Ukraińców naszymi siłami i Polakami. Polacy mogą uzupełnić żołnierzami, których my nie mamy. Do nich dołączyć można Rumunów i zregenerujemy siły. Ale to nie uda się, bo nie jesteśmy przygotowani, by walczyć w takim rejonie i to z Rosją. Rosja jest przygotowana do wojny z nami. Mamy braki amunicji, problem z uzupełnieniem stanu osobowego, sprzętu. To, co powinniśmy zrobić, to ponaglić Zełeńskiego, by wstrzymał wszystko i przystąpił do negocjacji. Jeśli chodzi o III-cią fazę przygotowań – wywiadowniczą, Rosjanie na pewno nie popełnią wcześniejszego błędu. Przede wszystkim uderzą w infrastrukturę, choć nie wszelką. Zneutralizują obronę przeciwlotniczą. Zapobiegną dostawom amunicji dla przeciwnika.

Surowikin dogląda wszystkiego osobiście. Wspólnie z Putinem dokonali wizyt i przeglądu wśród rezerwistów sprawdzając stan umundurowania, wyposażenia, proces szkolenia. Wszystko wymaga gruntownego przygotowania. Musi wiedzieć, czy transport i infrastruktura są unieruchomione, a wszystkie kluczowe magazyny zostały pozbawione zasilania, co zmusi ludzi do wyjazdu. Nie mniej istotne są analizy warunków pogodowych. Ważna jest wiedza o zachowaniu się sprzętu w tych warunkach. Ponadto dochodzi włączenie wykorzystania urządzeń śledzących z kosmosu, ISR (wysokiej jakości izraelskie kamery rozpoznania terenu). W dzisiejszych warunkach pocisk rakietowy wystrzelony z pokładu okrętu na Morzu Czarnym w ciągu kilku minut niszczy cel w okolicach Kijowa, Charkowa, gdzie stacjonują wojska artyleryjskie. Wyobrażamy sobie Rosję i Ukrainę jako przeciwników siedzących po dwóch stronach szachownicy. Obie strony widzą, czym dysponuje przeciwnik. Sami jeszcze tego nie praktykowaliśmy. Gromadzone przez nas dane służą samym Ukraińcom, żołnierzom kontraktowym, NATO. Oby tylko Rosjanie nie pokusili się dokonać seryjnych ataków z pobudek politycznych. O Bachmut mówi się jako punkcie strategicznym. Widać wyraźnie, że Rosjanie wykorzystują to miejsce jak ser do zwabienia myszy w pułapkę. Dwa tygodnie temu było tam 20 000 żołnierzy. Polacy stracili podobno 1000 żołnierzy, co wiem od znajomych rodzin, których bliscy tam stracili życie. To jest jak prezent dla Rosjan. Wiadomo, że nic nie podnosi tak morale, jak straty przeciwnika. Putinowi nie będzie zależało na przejęciu całej Ukrainy. Jeszcze w 2015 roku powiedział z pełną szczerością, że zachodnia Ukraina byłaby szczęśliwsza pod rządami Polaków. Rząd w Kijowie jest skończony. Wkrótce będzie przeniesiony do Polski lub zlikwidowany. Najlepiej byłoby uzgodnić warunki zakończenia działań, a jeśli nie ma ich z kim omówić, Putin postanowi: Dniepr stanowić będzie naturalną zachodnią granicę Rosji. Tradycyjnie rosyjskie tereny sięgają po Charków i Odessę. Będzie to naturalna, łatwo dająca się kontrolować granica państwa”.

Wojskowi zaczynają i kończą analizę na kwestiach militarnych.

Cywilów nurtuje ciąg dalszy.

Znane z historii procesy rozbiorowe Polski były efektem ekspansywnej polityki sąsiadów i nieudolnych rządów. Podpisywano traktaty i następował zanik państwa. Dzisiejszy przepis na rozbiór państwa ma charakter rozłożonej w czasie ideologii wielokulturowości. Dbalność o takie same prawa dla wszystkich (grup etnicznych, wyznaniowych) jest końcem narodowej egzystencji wyrugowanej z zarządzania własnym państwem, miastem i gospodarstwem. Dowodem najprostszym, jak daleko ten proces zabrnął, jest przyjrzenie się wszelkim pismom urzędowym, które dostajemy. Wystarczy spojrzeć na nazwiska osób sygnujących je.

Sztucznie wywołany kryzys gospodarczy omija organizacje pomagające „uciekinierom”. Jak w Portugalii, za półdarmo przejmowane są przez alianckie oddziały cywilów bez granic mieszkania, zabudowania, gospodarstwa, firmy. Dawny sprywatyzowany właściciel ma alternatywę: wyemigrować gdzie indziej nabywając status uprzywilejowanego albo poddać się filistynizacji i feudalnemu rygorowi. Podobnie, jak wiele teorii, [mapa Gomberga](#) przestaje być fikcją.

Opracowanie i tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](#), pl.Wikipedia.org [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net